Na Białostocczyźnie

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 96.513 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 244 (4724) Piątek, 14. X. 1966 r. Cena 50 gr

Powiatowe konferencje ZMW

W białostockim województwie odbywają się obecnie powiatowe konferencje sprawozdawcze Związku Młodzieży Wiejskiej. Dotychczas radzili już młodzi z powiatów: białostockiego, oleckiego, siemiatyckiego, sejneńskiego i hajnowskiego. Ostatnie konferencje zapowiedziane są na dzień 30 października br.

Delegaci młodzieży wiejskiej zebrani na konferencjach wnikliwie oceniają roczny okres działalności organizacji, Jesienią 1965 roku, podczas zjazdów powiatowych ZMW, młodzież zgłaszała liczne postulaty i wnioski. Obecnie zaś zebrani delegaci starają się udzielić szczegółowych odpowiedzi, które z tych wniosków i postulatów zostały zrealizowane, a które wymagają jeszcze pracy organizacji.

Powiatowe konferencje sprawozdawcze ZMW odbywają się pod hasłem obchodów X-lecia organizacji. Związek Młodzieży Wiejskiej powstał w roku 1957 nawiązując w swej programowej działalności do tradycji postępowego ruchu młodzieżowego w kraju. Chodzi o to, aby każde koło ZMW zajęło się przygotowaniem obchodów rocznicy i żeby zainteresował tym zagadnieniem całe swoje środowisko. Mówi się o spotkaniach członków ZMW z byłymi działaczami i aktywistami tej organizacji. Z wnikliwej oceny rocznej pracy organizacji w powiecie powstają na konferencjach konkretne plany dalszego działania. (lk)

Spotkania min. Winiewicza

NOWY JORK (PAP) — Przewodniczący delegacji polskiej na XXI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister Spraw Zagranicznych Józef Winiewicz spotkał się 12 bm. z ministrem Spraw Zagranicznych Szwecji T. Nilssonem i odbył z nim rozmowę.

Tego samego dnia minister Winiewicz spotkał się z ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrejem Gromyko i odbył z nim dłuższą rozmowę, w której uczestniczył również ambasador ZSRR w Waszyngtonie, A. Dobrynin.

Premier Ziwkow u de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) — W środę w godzinach południowych prezydent de Gaulle przyjął przebywającego z wizytą oficjalną w Paryżu, na zaproszenie rządu francuskiego, pierwszego sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej, premiera Todora Ziwkowa. Rozmowa odbyła się w cztery oczy.

CAF — Interfoto

Polska delegacja partyjno - rządowa z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele przybyła w środ. z Moskwy do Świerdłowska. Delegacji towarzyszy członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin. Na lotnisku w Świerdłowsku gości powitał pierwszy sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR Konstantin Nikołajew. Mieszkańcy położonego na Uralu Świerdłowska zgotowali polskiej delegacji serdeczne przyjęcie.

Z pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w Świerdłowsku

Wielki wiec przyjaźni w fabryce maszyn

Przemówienia premierów: Józefa Cyrankiewicza i Aleksieja Kosygina

ŚWIERDŁOWSK (PAP) — 13 bm. delegacja partyjno-rządowa PRL w towarzystwie szefa rządu radzieckiego Aleksieja Kosygina oraz innych osobistości odwiedziła wielką fabrykę maszyn ciężkich na Uralu im. Sergo Ordżonikidze.

Po zapoznaniu się z poszczególnymi działami produkcji, a szczególnie urządzeniem do ciągłego wytopu stali, delegacja polska udała się na wielki wiec przyjaźni, który zgromadził wielotysięczne rzesze robotników i pracowników zakładów. Na wiecu tym przemówienia wygłosili: premier ALEKSIEJ KOSYGIN i prezes Rady Ministrów PRL, JÓZEF CYRANKIEWICZ.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA J. CYRANKIEWICZA

Na wstępie mówca podziękował zebranym za liczne i gorące wyrazy przyjaźni i braterstwa z narodem polskim okazywane delegacji ze strony robotników zakładu i ludności Świerdłowska oraz przekazał im i całej ludności rejonu uralskiego serdeczne pozdrowienia od pracowników polskiego przemysłu maszynowego, polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

J. Cyrankiewicz przypomniał wkład zakładów i całego regionu uralskiego do zgromienia hitlerowskich i faszystowskich agresorów podczas drugiej wojny światowej.

W tych latach zmagań na śmierć i życie Związku Radzieckiego z hitlerowskim najazdem — stwierdził mówca — w tych straszliwych latach hitlerowskiej okupacji w Polsce — my, Polacy, sami nie szczędząc sił w walce podziemnej, w dywersji, sabotażu i walce partyzanckiej z okupantem, wiązaliśmy naszą nadzieję na wyzwolenie z siłą odporu, a potem z siłą ofensywnych uderzeń Armii Radzieckiej.

I równocześnie wiedzieliśmy, że na te siłę składa się w dużym stopniu heroiczny wysiłek robotników i robotnic rejonu uralskiego, dzień i noc wykuwających czołgi, artylerię, amunicję dla swoich ciężko zmagających się z wrogiem braci, synów i mężów na froncie — dla Armii Radzieckiej.

W tej waszej kuźni zwycięstwa nad ludobójczym najeźdźcą wykuwała się także wolność narodu polskiego.

J. Cyrankiewicz stwierdził dalej, że dobre imię zakładu szeroko jest znane w Polsce, zwłaszcza wśród załóg tych naszych przedsiębiorstw przemysłowych dla których zakład dostarczył maszyn i urządzeń produkcyjnych, przyczyniając się tym

Ciąg dalszy na str. 2

Parlamentarzyści Mongolii zakończyli wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP) — W środę w godzinach wieczornych opuściła nasz kraj udając się przez Moskwę do Ułan-Bator delegacja Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej z zastępcą przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Sanżiłn Bataa.

Wizyta delegacji Wielkiego Churału Ludowego w Polsce trwała 9 dni. W czasie pobytu parlamentarzyści Mongolii zostali przyjęci przez przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, odbyli rozmowy z wicemarszałkami Sejmu Zenonem Kliszko i Janiem Karolem Wende, spotkali się w Sejmie z posłami. W czasie kilkudniowej podróży po Polsce zwiedzili Gdańsk, Kraków, Puławy, Kazimierz i Płock.

Wokół sytuacji w Wietnamie

Barbarzyńskie naloty nie uchodzą bezkarnie

PARYŻ (PAP) — Na Demokratyczną Republikę Wietnamu w dalszym ciągu spadają amerykańskie bomby. W czwartek piraci powietrzni USA bombardowali gęsto zaludnione miejscowości oraz obiekty przemysłowe w różnych częściach Wietnamu północnego. W środę nad północnowietnamskimi prowincjami Nam Ha i Nghe An zestrzelone zostały dwa amerykańskie samoloty.

HANOI (PAP) — Wietnamska Agencja Informacyjna podała wiadomość o walce powietrznej, jaka toczyła się w dniu 9 października nad prowincjami Phu Ly i Nam Ha. Północnowietnamskie MIG-i przy pomocy rakiet „powietrze-powietrze" zestrzeliły dwa samoloty wroga. Agencja cytuje wypowiedź pilota, który dostał się do niewoli.

OŚWIADCZENIE RUSKA

WASZYNGTON (PAP) — Sekretarz stanu Rusk wygłosił w środę przemówienie na przyjęciu wydanym dla uczczenia pamięci generała G. Marshalla, szefa sztabu USA w okresie drugiej wojny światowej i późniejszego sekretarza stanu. Rusk oświadczył m. in., że Stany Zjednoczone będą używać swojego potencjału militarnego w Wietnamie powściągliwie, unikając takiego rozszerzenia wojny, które mogłoby doprowadzić do światowego konfliktu nuklearnego.

Rusk potraktował krytycznie zarówno propozycje, by Stany Zjednoczone wycofały się z wojny wietnamskiej, jak i zalecenia dotyczące użycia maksimum sił w celu szybkiego zakończenia wojny.

Izrael żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — Delegacja izraelska w ONZ zażądała w środę pilnego zwołania Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sprawy „infiltracji" syryjskich oddziałów wojskowych na terytorium Izraela.

Manewry „Fallex 66"

BONN (PAP) — W środę 12 bm. rozpoczęły się wielkie ćwiczenia sztabów wojskowych Paktu Północnoatlantyckiego. Otrzymały one kryptonim „Fallex — 66". Biorą w nich udział państwa NATO z wyjątkiem Francji.

Jak podkreśla zachodnioniemiecki dziennik „General Anzeiger", manewry „Fallex 66", które trwać będą do 28 października, obejmują ogromne terytorium — od Norwegii do Turcji. Oprócz tego zasięgiem ćwiczeń objęty jest także Atlantyk i wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych.

Plenum KC RPK

BUKARESZT (PAP) — W środę rozpoczęło się w Bukareszcie Plenum KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Na porządku obrad figurują: 1) podwyższenie rent i ulepszenie ustawodawstwa emerytalnego; 2) informacja o działalności partii i rządu w dziedzinie polityki zagranicznej.

Na tematy DNIA

SFBSiI

Skrót ten znamy wszyscy — zawarta w nim jest nasza troska o polepszenie warunków nauki naszych dzieci. Zarówno w klasach szkolnych jak i salach internatów. Od dobrych warunków w dużym bowiem stopniu zależą wyniki nauczania, a także dalszy rozwój oświaty na Białostocczyźnie. W województwie, w którym i pod tym względem są jeszcze duże potrzeby zwłaszcza w małych miejscowościach.

Cieszy nas przeto fakt, iż społeczeństwo białostockie rok rocznie wykazuje dużo inicjatywy i pomocy w rozbudowie szkolnych obiektów. Dowodem tego jest chociażby wykonanie rocznego planu zbiórki na SFBSiI już w 78 procentach. Oznacza to zgromadzenie 21.695 tysięcy złotych na planowanych 27.780 tysięcy.

Jak informuje Wojewódzki Komitet SFBSiI, już 10 powiatów przekroczyło wskaźnik 75 proc. Po powiecie grajewskim, który wykonał plan roczny, najlepsze wyniki mają mieszkań-

Ciąg dalszy na str. 2

W poniedziałek proces zabójcy Verwoerda

LONDYN (PAP) — W poniedziałek 17 bm. w Kapsztadzie rozpocznie się proces Dimitrij TSAFENDASA, 48-letniego Greka, który w dniu 6 września zaszlytował premiera Republiki Południowej Afryki, dr VERWOERDA. Aby przeprowadzić swój plan Tsafendas uzyskał posadę gońca w parlamencie. Jak informuje korespondent Reutera, adwokat oskarżonego prawdopodobnie powoła się na zaburzenia psychiczne Tsafendasa. Przypuszczalnie zostanie on poddany obserwacji lekarskiej przez okres około 28 dni. Na procesie zeznawać będzie około 30 świadków — przeważnie ze świata lekarskiego, powołanych przez obrońcę. Proces odbywać się będzie w starym budynku, jeszcze z 1912 r., w obecności 41 dziennikarzy i około 200 osób, które otrzymały karty wstępu, pod wzmocnioną strażą sił bezpieczeństwa.

W Rzeszowie

Ogólnopolska sesja dziennikarzy

RZESZÓW (PAP) — W czwartek rozpoczęła się w Rzeszowie ogólnopolska sesja szkoleniowa dziennikarzy depeszowych prasy codziennej, telewizji i CAF. W czasie trzydniowego spotkania omówione zostaną zagadnienia związane z warsztatem pracy redakcyjnej. Dziennikarze zwiedzą także tarnobrzeski kombinat siarkowy, zaporę wodną w Solinie na Sanie oraz Bieszczady.

251 ofiar huraganu „Inez" w Meksyku

MEKSYK (PAP) — Agencja AP podaje, że w środę utonęło 15 członków ekipy ratowniczej niosącej pomoc ofiarom huraganu „Inez" w Meksyku. Łódź przewróciła się na wodach wzburzonej rzeki Tamesi.

Jak wynika z nieoficjalnych danych, huragan „Inez" spowodował śmierć 251 osób. Ogólne straty szacowane są na około [illegible] dolarów.

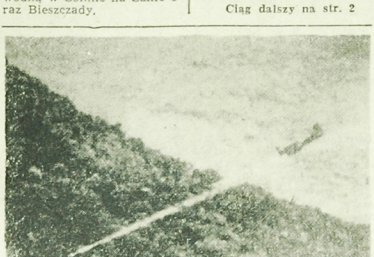

Amerykański samolot A-1E podczas nalotu bombowego na tereny Gór Centralnych zrzuca śmiercionośne ładunki na domniemane pozycje partyzantów — południowowietnamskich.

CAF — Unifoto

1,5 mln osób zwiedziło Wawel

KRAKÓW (PAP) — Mimo późnej pory roku nadal nie słabnie frekwencja w muzeum wawelskim w Krakowie. Średnio roczna frekwencja w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu zbliża się do liczby ok. 1,5 mln. zwiedzających. Dzięki temu Wawel zalicza się do najliczniej uczęszczanych muzeów w świecie.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z lokalnymi rozpogodzeniami. Temperatura maksymalna 10—12 stopni. Wiatry umiarkowane wschodnie.

Katastrofa w katedrze we Włoszech

RZYM (PAP) — 12 bm. w czasie mszy, odprawianej w katedrze Rocca de Pappa w pobliżu Castelgandolfo, przy szczelnie wypełnionym kościele i dziedzińcu runął kilkudziesięciotonowy łuk oporowy znajdujący się na zewnątrz katedry. Sąsiadujący z katedrą dom został całkowicie zmiażdżony. 12 sąsiednich budynków musiano ewakuować. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Dziwnym zbiegiem okoliczności katedra, zbudowana w końcu XVII wieku, uległa całkowitemu zniszczeniu w wyniku trzęsienia ziemi dokładnie 12 października 1814 roku. Odbudowana w stylu neoklasycystycznym została poważnie uszkodzona w czasie drugiej wojny światowej. Obecnie prowadzone były prace konserwatorskie. Jak przypuszczają fachowcy, oberwanie się łuku zostało spowodowane ulewnymi deszczami, które spadły w nocy z wtorku na środę w okolicy Castelgandolfo.

Wielki wiec przyjaźni

Ciąg dalszy ze str. 1

samym do budownictwa socjalizmu i w naszym kraju.

W imieniu delegacji mówca podziękował zaproszonym zakładom i przekazał wyrazy uznania za dostawy i doniosły wkład zakładu do wspólnego dzieła budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, w Polsce i w innych krajach socjalistycznych.

Polskę i Związek Radziecki łączą nierozerwalne więzy wszechstronnej współpracy. Dzisiejsze braterskie stosunki polsko-radzieckie poprzedziła proletariacka solidarność łącząca od wielu dziesiątków lat polskich i rosyjskich robotników. Historia rewolucyjnych walk wyzwoleńczych polskiej klasy robotniczej splata się z historią rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Jeszcze w latach międzywojennych cele więzienne polskich rewolucjonistów walczących o Polskę socjalistyczną oświetlał blask uralskich pieców Magniogorska. Pięknie o tym pisał polski rewolucyjny poeta Władysław Broniewski.

Nowe, braterskie stosunki polsko-radzieckie wykuwały się we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem, scementowała je wspólnie przelana krew w walce z Niemcami hitlerowskimi w latach drugiej wojny światowej.

I odtąd tej historii stosunków między naszymi krajami, między narodem polskim i radzieckim skierowany został w nowe tory. Współpraca polsko-radziecka, której zakres stale się poszerza, ma przed sobą nieograniczone pole dla dalszego rozwoju. Temu też służą wzajemne wizyty składane przez przedstawicieli obu państw i narodów. Ten cel przyświeca także obecnej wizycie naszej delegacji znajdując pełne poparcie ze strony przedstawicieli partii i rządu radzieckiego.

Tematem naszych rozmów i ustaleń są sprawy wzajemnych dwustronnych stosunków głównie natury gospodarczej, jak też sprawy o zasięgu szerszym, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Zakres naszej współpracy gospodarczej i jej dynamikę ilustrują wzajemne obroty towarowe, w ciągu ostatnich 18 lat wzrosły one ponad 15-krotnie. Związek Radziecki jest naszym głównym partnerem handlowym. Na rynek radziecki kierujemy około jednej trzeciej naszego eksportu. W 1965 roku wartość tego eksportu wyniesie ponad półtora miliarda rubli.

Rozmiary obrotów handlowych między krajami wzrastają rok rocznie i nadal będą wzrastać. Z każdym rokiem zwiększa się bowiem potencjał gospodarczy w obu krajach, w oparciu o osiągnięty poziom i dotychczasowe doświadczenia współpracy dwustronnej przygotowujemy warunki dla szerszego niż obecnie wykorzystania możliwości wynikających z koordynowania i w miarę potrzeb łączenia wysiłków gospodarczych naszych krajów. Możliwości takie istnieją przede wszystkim w sferze specjalizacji i kooperacji produkcji. Obecnie stopień rozwoju gospodarczego ZSRR i Polski nie tylko sprzyja realizowaniu podziału pracy, podejmowaniu kooperacji w produkcji poszczególnych asortymentów przemysłowych, ale wręcz stwarza konieczność wykorzystania tych możliwości.

Posiadany przez nas potencjał produkcyjny, osiągnięty poziom techniczny, rezerwy kadrowe umożliwiają nam rozwój produkcji dla pokrycia określonej części potrzeb ZSRR np. w zakresie licznych wyrobów elektrotechniki, elektroniki, automatyki, a także nowoczesnych obrabiarek, maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego oraz innych.

Zdajemy sobie sprawę, że doprowadzenie do tego rodzaju skooperowanej produkcji wymaga od naszego przemysłu stałego podnoszenia jakości i nowoczesności produkcji, terminowego wykonywania zamówień eksportowych, wiąże się z przejawianiem twórczej inicjatywy i pokonywaniem różnych trudności. Podejmowaliśmy i nadal będziemy podejmowali wysiłki w tym kierunku.

Braterska przyjaźń, pomoc wzajemna i jedność ideowa Polski i Związku Radzieckiego posiadają ogromne znaczenie nie tylko dla obu naszych krajów. Są także doniosłym czynnikiem w walce o jedność całej wspólnoty socjalistycznej. Obecna sytuacja bardziej niż kiedykolwiek wymaga zwartości wszystkich sił socjalistycznych w walce z imperializmem. Agresywne siły świata imperialistycznego spekulują na rozbieżnościach w naszym obozie, łącząc z nimi nadzieje na zahamowanie procesów rewolucyjnych w świecie.

Szczególne miejsce w ogólnej strategii amerykańskiej zajmuje barbarzyńska wojna prowadzona przez USA w Wietnamie. Agresja imperializmu amerykańskiego w Wietnamie, jego interwencje w Ameryce Środkowej i Południowej, na kontynencie afrykańskim są jaskrawym wyrazem polityki gwałtu i dyktatu, a pokojowa frazeologia Waszyngtonu ma celu przysłonienie faktycznej roli spełnianej przez Stany Zjednoczone, roli żandarma światowej reakcji. Amerykański „eksport kontrrewolucji" obliczony jest na sparaliżowanie i uśmierzenie rewolucyjnego potencjału ruchów narodowowyzwoleńczych, na podporządkowanie sobie krajów tzw. trzeciego świata. Są to jednak złudne nadzieje, bo jak wskazuje cała historia nie da się zatrzymać żadną siłą nieuchronnych procesów wytyczających dążenie do wolności i walkę o wolność. Z bólem należy stwierdzić, że możliwości naszego przeciwdziałania ofensywie sił imperializmu utrudnione są na skutek rozłamowej polityki kierownictwa ChRL osłabiającej jedność antyimperialistycznego frontu. Linia ta wyrządza szkode w pierwszym rzędzie sprawie walki narodu wietnamskiego, rozzuchwala imperialistycznych agresorów.

Rachuby agresorów amerykańskich na złamanie walki wyzwoleńczej narodu wietnamskiego zawiodły na całej linii. USA znalazły się w ślepej uliczce, jest dla nich tylko jedna droga wyjścia z tej uliczki — droga odwrotu, wycofania się z Wietnamu. Stworzyłoby to warunki dla rozwiązań politycznych.

Partia nasza i Polska Ludowa przepojone są dążeniem, aby nadal umacniać przyjaźń i braterstwo obu naszych krajów i narodów, aby pomnażać siły obozu socjalistycznego. Zjednoczone siły socjalizmu zdolne są postawić tamę dążeniom imperializmu.

Zapewniamy was, drodzy towarzysze, — stwierdził w zakończeniu mówca — że naród polski wysoko ceni sobie przyjaźń z narodem radzieckim i rozwijanie jej uważa za podstawowy kanon swojej polityki.

PRZEMÓWIENIE A. KOSYGINA
(Skrót)

Na wiecu przyjaźni radziecko-polskiej w Świerdłowsku przemawiał także przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej KOSYGIN. W przemówieniu swym zaznaczył on, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, rządy Polski i Związku Radzieckiego łączy całkowita jedność poglądów na najważniejsze zagadnienia doby współczesnej.

Jedno z zadań rozmów z z partyjno-rządową delegacją PRL, — powiedział Aleksiej Kosygin — polega na tym, aby uczynić jeszcze bardziej efektywną gospodarczą i naukowo - techniczną współpracę obu krajów, aby dalej rozwijać nasz handel, coraz bardziej usprawniać koordynację planów gospodarki narodowej, kooperację produkcji.

Kosygin podkreślił, że jedność i zwartość państw socjalistycznych — to najważniejszy czynnik pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dowodzi tego sytuacja, jaka wytworzyła się w Europie.

Mówca stwierdził, że zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest rzeczą realną. Że nie można się z nim nie liczyć. Zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego oznacza przede wszystkim zapewnienie nienaruszalności granic w Europie, wykluczenie możliwości dopuszczenia Niemiec zachodnich do broni jądrowej, unieszkodliwienie sił odwetowych i militarystycznych, przyjęcie za punkt wyjścia faktu istnienia dwóch państw niemieckich.

Aktywne wysiłki Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów socjalistycznych mające na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego stają na przeszkodzie działalności sił agresywnych, umacniają pozycje antyimperialistycznego frontu. Wszystko to wskazuje, że kiedy państwa socjalistyczne są tak jednolite i zwarte, jak są jednolite i zwarte w Europie, wówczas są w stanie skutecznie powstrzymywać siły imperializmu i agresji oraz z powodzeniem bronić pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Inna sytuacja wytworzyła się obecnie w Azji — ciągnął Kosygin. Tutaj trwa agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Gdyby amerykański imperializm spotykał się ze wspólną odprawą ze strony wszystkich krajów socjalizmu, z ich jednolitą polityką, to nie ulegaj wątpliwości, że w krótkim czasie nastąpiłby koniec jego poczynań w Wietnamie i że agresja zostałaby powstrzymana. Poważną przeszkodą w walce o tę świętą sprawę stało się stanowisko Chin, które przyjęło coraz większą skalę interesom wietnamskiego narodu, interesom światowego socjalizmu.

Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki — powiedział Aleksiej Kosygin — dokładały wielkich starań, ażeby uporządnić stosunki z Komunistyczną Partią Chin, z Chińską Republiką Ludową, przezwyciężyć trudności istniejące w światowym ruchu komunistycznym, doprowadzić do jego zespolenia na gruncie marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego, i chociaż w Pekinie odrzucono wszystkie propozycje i konstruktywne kroki zmierzające do tego celu, partia nasza jest całkowicie zdecydowana kontynuować walkę o przywrócenie i umocnienie jedności z chińskimi komunistami i wielomilionowym narodem Chin.

Sprawa zespolenia krajów socjalistycznych, komunistów na całym świecie, sprawa obrony świętego sztandaru marksizmu-leninizmu wymaga udzielania zdecydowanej odprawy tym, którzy usiłują rozbić jedność światowego ruchu komunistycznego, którzy nie zaprzestają dywersji wobec wypracowanej generalnej linii partii marksistowsko-leninowskich, zatwierdzonej w Deklaracji z 1957 r. i Oświadczeniu z 1960 r.

Wydarzenia zachodzące w Chinach w związku z tzw. „wielką rewolucją kulturalną" oraz inne fakty ostatnich czasów — powiedział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — świadczą, że przywódcy chińscy posuwają się coraz dalej na drodze prowadzącej do rozłamu i polityką swoją wyrządzają poważną szkodę sprawie walki o socjalizm, o wolność narodów, sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Swoją odmową prowadzenia wspólnej, uzgodnionej walki z imperializmem i reakcją w Wietnamie i innych rejonach kuli ziemskiej, wystąpieniami przeciwko krajom socjalistycznym, swoją rozłamową polityką w międzynarodowym ruchu komunistycznym przywódcy Chin oddają wielką przysługę amerykańskim imperialistom, wrogom socjalizmu, wrogom pokoju i postępu.

Jak podkreślił Aleksiej Kosygin, Związek Radziecki wespół z Polską i innymi krajami socjalistycznymi czyni wszystko co możliwe w obecnej sytuacji, w celu okazania pomocy i poparcia narodowi wietnamskiemu.

Niedawno podpisano porozumienia, zgodnie z którymi Związek Radziecki udziela Demokratycznej Republice Wietnamu znacznej dodatkowej pomocy przy uwzględnieniu potrzeb, wynikłych z nowej fazy agresji amerykańskiej. Demokratyczna Republika Wietnamu otrzymuje od Związku Radzieckiego broń, wojskowy sprzęt techniczny i inne niezbędne dostawy. W Związku Radzieckim odbywa się szkolenie kadr dla sił zbrojnych DRW.

Państwa — strony Układu Warszawskiego na konferencji bukaresztеńskiej ostrzegły rząd USA przed odpowiedzialnością jaką obarcza się wobec całej ludzkości kontynuując eskalację agresji — oświadczył Kosygin.

Rozmowy te — oświadczył on — znów wykazują, że pomiędzy nami istnieje całkowita jedność i wzajemne zaufanie. Mamy jednakowe poglądy we wszystkich głównych sprawach.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR podkreślił, że u podstaw całej tej współpracy leży jedność ideologii, zasady socjalistycznego internacjonalizmu, jedności w walce o wielką wspólną sprawę komunizmu.

Aleksiej Kosygin zakomunikował, że w Związku Radzieckim zebrano wysokie plony, radykalnie zwiększono produkcję hodowlaną. Wszystko to stworzyło warunki normalnego zaopatrzenia w produkty żywnościowe ludności wszystkich rejonów ZSRR, dla podniesienia stopy życiowej ludności i równoczesnie dla uzupełnienia naszych rezerw.

Wszystkie dane wskazują, że nasz przemysł przekroczy planowe zadania pierwszego roku nowej 5-latki — zaznaczył szef rządu radzieckiego.

★

ŚWIERDŁOWSK (PAP) — W środę wieczorem przewodniczący polskiej delegacji partyjno-rządowej pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz obecni byli wraz z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem na przedstawieniu w świerdłowskim Teatrze Komedii Muzycznej. Na przedstawieniu obecni byli również członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej i towarzyszące im osoby.

Widzowie zgotowali gościom serdeczną owację.

Sukarno ostrzega

LONDYN (PAP) — W środę — jak donoszą tu z Djakarty — prezydent Sukarno ostrzegł Indonezję przed „wpadaniem w ramiona imperialistów".

Przemawiając z okazji nominacji nowego ambasadora indonezyjskiego na Węgrzech dr Sujono Hadinoto, Sukarno oświadczył m. in.: „Możemy szukać jak najliczniejszych przyjaciół i rozszerzać stosunki z jak najliczniejszymi krajami, ale to nie znaczy, byśmy mieli wpadać w objęcia wrogów naszej rewolucji. A tymi wrogami są imperialiści". Prezydent dodał, że Indonezja nie powinna być neutralna i zachowywać wyczekującą bierną postawę w obliczu wydarzeń światowych.

Tymczasem szef armii i rządu, generał Suharto, w liście skierowanym do studentów uniwersytetu zapewniał, że armia nie zaprzestanie walki „antyimperialistycznej i antykolonialnej", ale połączył z tym znamienne wezwanie do czujności aby „uniknąć penetracji komunistycznej". Zgodnie ze swoją obraną ostatnio taktyką Suharto apelował do młodzieży, aby stosowała w swej działalności „legalne środki konstytucyjne", wstrzymując się od gwałtownych demonstracji ulicznych.

W środę wieczorem wrócił do Djakarty minister Spraw Zagranicznych Malik z pięciotygodniowej podróży zagranicznej. Zapowiada on dalsze wizyty w różnych krajach, przy czym będzie się m. in. starał o pomoc gospodarczą dla Indonezji.

W SKRÓCIE

A. RAPACKI HONOROWYM CZŁONKIEM MEKSYKAŃSKIEJ AKADEMII PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

■ MEKSYK — W uznaniu zasług położonych dla sprawy pokoju światowego, poszanowania prawa narodów i współpracy między narodami opartej na wzajemnym szacunku, meksykańska Akademia Prawa Międzynarodowego jednomyślnie przyznała ministrowi Spraw Zagranicznych PRL Adamowi Rapackiemu tytuł honorowego członka „Academicus honoris causa".

MINISTER GROMYKO PRZYBYŁ DO BERLINA

■ BERLIN — W czwartek przybył do Berlina minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko, który brał udział w pracach XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, a obecnie powraca do kraju.

TRÓJSTRONNE ROZMOWY W BONN

■ LONDYN — Foreign Office podało do wiadomości, że trójstronne rozmowy między przedstawicielami USA, W. Brytanii i NRF rozpoczną się 20 października w Bonn. Uczestnicy rozmów rozpatrzą w świetle aktualnej sytuacji strategicznej zagrożenia związane ze stacjonowaniem sił zbrojnych USA i W. Brytanii w Niemczech zachodnich.

ARESZTOWANI CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC KP INDONEZJI

■ PARYŻ — Indonezyjskie władze wojskowe aresztowały w Solo (Java środkowa) członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Indonezji, Sukirmana, który od pamiętnych wydarzeń z 30 września ub. r. działał w podziemiu — donosi korespondent AFP z Dżakarty.

Na tematy DNIA

Ciąg dalszy ze str. 1

cy miasta Białegostoku i powiatu zambrowskiego. Również korzystnie przedstawiają zbiorki w powiatach łomżyńskim, oleckim, goldapskim, hajnowskim i monieckim. Właśnie w tych powiatach większość gromadzkich rad narodowych, a jest ich już 16, wykonała plany roczne. Szczególna poprawa w zbiorce na ten szlachetny cel nastąpiła we wrześniu.

Z faktów tych wynika, że plan rocznej zbiórki może być nawet przekroczony. Może... ale niezbędna jest aktywizacja w niektórych powiatach i środowiskach. Okazuje się bowiem, że ludność powiatów sokólskiego, bielskiego, dąbrowskiego i kolneńskiego dojdzie przekroczyła półmetek. Na pewno z powodu opieszałości tych rolniczych powiatów wskaźnik realizacji planu zbiórki przez wieś białostocką sięga zaledwie 50 procent, podczas gdy inne środowiska, jak na przykład załogi zakładów pracy zbliżyły się do 95 procent. A młodzież szkolna — co należy podkreślić — zrealizowała swoje zobowiązania aż w 113 procentach.

Pytaliśmy się o przyczyny tych dysproporcji. Są one bardzo widoczne. Tam, gdzie sprawie działają w tym kierunku rady narodowe i społeczny aktyw FJN, tam też są dobre rezultaty. I odwrotnie, nie ma większych wyników gdy zaniedbuje się tak dalece sprawę, że nawet przez całe miesiące nie zorganizuje się ani jednej narady na ten temat.

Stąd wniosek oczywisty Aczkolwiek na ogół zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów przebiega w naszym województwie dość pomyślnie, to niemniej trzeba wzmóc tę społeczną akcję dobrej woli. Szczególnie na wsi, która w dziedzinie oświaty ma największe potrzeby.

SPORT

Sukcesem uczcili narciarze wodni AKS jubileusz Legii

Z okazji jubileuszu 50-lecia WKS Legia odbyły się w Warszawie ogólnopolskie zawody w skokach na nartach wodnych. Udział w nich wzięła cała czołówka Polski. Zawody rozegrane zostały na Wiśle w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Zawodnicy skakali pod wiatr. Odległości były więc krótsze w porównaniu do niedawno odbytych mistrzostw Polski.

Duży sukces zanotował Janusz Kowalik (AKS Augustów). W kategorii juniorów odniósł on zdecydowane zwycięstwo, uzyskując odległość 12 m. Dopiero III miejsce zajął aktualny mistrz Polski juniorów Zalewski (Legia) — 10 m. Wśród seniorów najlepszym był mistrz Polski Jacek Bełt (Legia) lądując 14 m. Bielwski (AKS) zajął IV miejsce — 15 m. Warto podkreślić, że z wyjątkiem zawodników Legii, wszyscy skakali na nartach produkcji augustowskiej „made in Bielawski".

W czasie uroczystego otwarcia podreślono duże zasługi Białegostoczanyn w rozwoju narciarstwa wodnych. Z tej okazji przewodniczący PKKFiT w Augustowie — Zygmunt Kowalik otrzymał honorową, jubileuszową odznakę Legii. (ket)

TBD Białystok – kuźnią sportowców i działaczy

Jedną z najbardziej usportowionych szkół w naszym województwie jest Technikum Budowlano-Drogowe w Białymstoku. W najbliższy poniedziałek, 17 bm. o godz. 10.30 młodzież tej szkoły (plus młodzież Szkoły Średniej Budowlanych) będzie miała swoje sportowe igrzyska w lekkiej atletyce, piłce nożnej, koszykowej, gimnastyce i strzelaniu. Igrzyska pieczołowicie przygotowywane na miarę tradycji i powagi jaką w sporcie szkolnym Białegostoczyzny i nie tylko szkolnym TBD notuje.

Od kilkunastu lat nauczycielami wf w TBD są Stanisław Borodziuk i Eugeniusz Walicki. Obaj, szczególnie ten pierwszy — dwukrotny wicemistrz Polski w skoku o tyczce, byli i kiedyś znanymi sportowcami, obaj od kilkunastu lat wychowują setery znanych później w województwie sportowców. Niektórzy absolwenci TBD zostają działaczami sportowymi.

Trudno byłoby wyliczyć liste tych sportowców i działaczy, którzy opuścili mury TBD, aby skrócić wymienienie najważniejszych. A więc Tarasiewicz — reprezentanta Polski w biegach przez płotki tyczkarza Stawińskiego, dyskobola Bilmina, sprintera i skoczka Stałończyka, sprintera Leszkiewicza, tyczkarza Dawidowicza, piłkarzy Kamionka i Szymańskiego, koszykarzy Rosikonia (grał w Śląsku Wrocław), Gebauera, Sawickiego, Zlockiego. Mury TBD opuścili także przed wielu laty oszczepnik, obecny prezes BOZLA — Jerzy Wiencko i dobry ongiś koszykarz, obecny prezes BOZKosz. Kazimierz Dyga.

Obecnie TBD wiedzie prym w szkolnej lekkoatletyce Białegostoku. Bardziej znani zawodnicy to Półtorak i Puchacz. Piłkarze TBD dwukrotnie zdobyli puchar kuratora, a koszykarze od wielu lat uczestniczą w rozgrywkach A klasy seniorów.

Wyniki są niewspółmierne do licznych, skromnych warunków w zakresie urządzeń sportowych. W TBD (na II piętrze) jest tylko mała sala gimnastyczna o wymiarach 14 x 7 m młodzież z utęsknieniem czeka na boisko sportowe z prawdziwego zdarzenia (istnieje tylko do koszykówki). Lekkoatleci ćwiczą prawie dosłownie na ulicy, na „kawałkach" placyków i w alejkach w pobliżu szkoły, w szkole nie ma zajęć wychowania fizycznego dla dziewcząt (jest ich około 200), bo nie ma nauczycielki wf.

Aktywne szkolny ZMS i SKS (Gogacz, Pełtorak, Czechowski, Wareluk, Kuźnicecow) pomogą nauczycielom wf w rozwijaniu życia sportowego.

Patronat nad igrzyskami objął dyrektor TBD Czesław Langiewicz, który idzie organizatorom sportu w szkole na rękę.

Szkół, które uczyniły tak dużo dla sportu, mimo braku wielu niezbędnych urządzeń, pragnęlibyśmy rejestrować w województwie znacznie więcej.

W poniedziałek półdrzemy o bejrzeć igrzyska uczniów TBD. (ko)

Tow. Stanisławowi GRYGLEWSKIEMU
kierownikowi Wydziału Rolnego KW PZPR wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają
współpracownicy
z Wydziału Rolnego KW PZPR

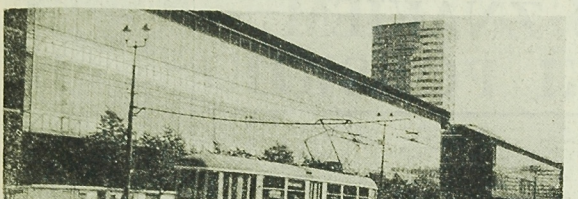

Domy towarowe stojące wzdłuż Ściany Wschodniej przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie już częściowo oszkiono, ale na ich otwarcie poczekamy ze dwa lata.

CAF — Szynerko

Co robić, ABY NIE ODCHODZILI?

Kiedy budowano pierwsze obiekty fastowskiego kombinatu mówiło się przede wszystkim o uprzemysłowieniu, produkcji, awansie gospodarczym. Owszem, nie zapominano także o ludziach, ale ci mimowolnie schodzili na dalszy plan. Dzisiaj jest odmiennie. Budowa zakładów została prawie zakończona. Ostatnim akordem tej największej inwestycji przemysłowej w naszym mieście jest nowoczesna, piękna wykończalnia, której mogą nam pozazdrościć największe kolosy włókiennicze.

Przyjeżdżając teraz do Fast, rozmawiając z pracownikami, zarówno tymi, którzy pracują na kierowniczych stanowiskach, jak również bezpośrednio w produkcji, można zaobserwować, że najbardziej ich obchodzą sprawy ludzi zatrudnionych w zakładach. Tak, fastowscy włókniarze tworzą ponad pięciotysięczną rodzinę, której powierzono ogromny majątek zakładowy. I majątek ten załoga „Fast" musi z każdym rokiem pomnażać.

A to nie jest znowu takie proste. Okazuje się, że kłopoty nie kończą się z chwilą zakończenia budowy. W pewnym sensie przedłużeniem cyklu inwestycyjnego jest trudny, złożony proces opanowywania produkcji przez wielotysięczną załogę. W poprzednim artykule pisaliśmy o wielu pracownikach fastowskich zakładów, którzy mocno się związali z kombinatem, od wielu lat dzielą z nim wszystkie radości i smutki. Niewątpliwie stanowią oni trzon załogi i w decydujący sposób wpływają na kształtowanie jej postawy.

Ale nie można także zapominać o tych, którzy na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat odeszli z zakładów. I tutaj liczby zmuszają do refleksji. Faktem jest, że w latach 1955—1966 odeszły z zakładów 5.634 osoby, a więc mniej więcej tyle, ile obecnie liczy załoga „Fast". Dlaczego ludzie ci rzucili pracę? Co należy uczynić, aby w przyszłości zapobiec temu niedobremu zjawisku?

Właśnie na te pytania starali się znaleźć odpowiedzi fachowcy towarzysze na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Zakładowego partii. Sądzę, że nieprzypadkowo w referacie oraz w dyskusji sporo miejsca poświęcono zagadnieniom socjalno-bytowym. Towarzysze rozumują prawidłowo: tylko wówczas może nastąpić całkowita stabilizacja załogi, gdy zostaną jej zapewnione odpowiednie warunki w pracy i po pracy.

Zrobiono już dużo, ale potrzeby są jeszcze ogromne. Weźmy na przykład mieszkania. Zaczęło się od Domu Młodego Robotnika, wzniesionego w Białymstoku przy ulicy Krakowskiej. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe. Młode dziewczęta wychodziły za mąż, zakładały rodziny, żądały mieszkań. Zakłady uczestniczą w budowie osiedla mieszkaniowego na Antoniuku. **W okresie istnienia zakładów przydzielono pracownikom 1.298 mieszkań.** Oznacza to, że co czwarty pracownik „Fast" otrzymał mieszkanie.

Zapotrzebowanie na mieszkania przerasta jednak możliwości miasta. I zakładów. Wielu pracowników obrało krótszą, spółdzielczą drogę do własnego mieszkania. Z dużą pomocą przyszły im zakłady. Oczywiście, myślę o pożyczkach. Tylko **w ostatnich pięciu latach ponad pięciuset pracowników „Fast" otrzymało z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego pożyczki na sumę 6.149 tysięcy złotych.** Obecnie rozważa się celowość utworzenia zakładowej spółdzielni mieszkaniowej, która umożliwiłaby jeszcze szerszy rozwój budownictwa spółdzielczego.

Dalsza sprawa to **obiekty socjalne.** Jednym z poważniejszych osiągnięć zakładów jest własna przychodnia zdrowia, zatrudniająca siedmiu lekarzy. Trzy gabinety lekarskie, gabinet poradni „K", gabinet stomatologiczny, gabinet radiologiczny, laboratorium analiz — oto placówki, których „Fastom" może pozazdrościć niejeden zakład w naszym województwie. Przewiduje się także utworzenie gabinetów: zabiegowego i chirurgicznego. Tylko w drugim kwartale lekarze przyjęli blisko dziewięć tysięcy pacjentów.

Sporym dorobkiem mogą również pochwalić się zakłady w organizowaniu różnych form wypoczynku. Posiadają ośrodek wypoczynkowy w Karwicy oraz organizują wczasy namiotowe w Augustowie. Z wczasów organizowanych przez zakład skorzystało na przestrzeni ostatnich pięciu lat ponad dwa tysiące pracowników oraz członków ich rodzin. Wzrasta także z każdym rokiem ilość robotników odpoczywających na wczasach. Wkrótce przystąpi się do budowy ośrodka wypoczynku niedzielnego. Na ten cel przeznacza się sześć milionów złotych.

Ale obok tych niewątpliwych osiągnięć towarzysze z „Fast" widzą także zaniedbania, o czym zresztą mówiono na wspomnianym plenarnym posiedzeniu KZ. Ze spraw socjalnych bodaj na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność zbudowania żłobka i przedszkola. Uzasadnienie celowości tych inwestycji jest chyba zbędne. Wydaje się, że za długo trwa spór na temat, kto ma wybudować te dwa obiekty: miasto czy zakłady? Konieczne jest jak najszybsze podjęcie wiążących decyzji i przystąpienie do budowy żłobka i przedszkola.

Ciągle jeszcze ciemną plamą jest życie kulturalne. Owszem, czyniono w tej dziedzinie wiele prób, ale rezultaty są raczej mizerne. Wcale się nie dziwię, że to boli towarzyszy z „Fast". Czyż można uznać za normalne zjawisko, aby blisko sześciotysięczna załoga reprezentował tylko kilkuosobowy zespół estradowy? Podobne pytania padały na plenum KZ. Krytykowano ostro organizację ZMS-ówską, która w minimalnym stopniu zajmuje się tym ważnym nurtem młodej załogi zagadnieniem.

Trzeba jednak przyznać, że przeszkoda w rozwijaniu działalności kulturalnej jest brak odpowiedniego zaplecza lokalowego. To bardzo ładnie ze strony zakładów, że przekazały uczelni budynek DMR. Ale decydując się na to pozbawiono ludzi sal, w których można byłoby zorganizować życie kulturalne. Wydaje się, że należy w jakiś sposób rozważać ten problem, czy to poprzez budowę nowego domu kultury, czy też przydzielając „Fastom" odpowiedni lokal w mieście.

Oczywiście, nie sposób w jednym artykule omówić wszystkich spraw omawianych na wspomnianym plenarnym posiedzeniu KZ partii. Sądzę, że jedna myśl przewijała się na czasie obrad: należy zniwelować istniejące dysproporcje pomiędzy wysokim poziomem urządzeń produkcyjnych i niewystarczającym stanem urządzeń socjalno-bytowych. Inaczej mówiąc, ludzie żyją nie tylko produkcją, nie mam w „Fastach" nic ze sloganu, ale jest nakazem chwili.

Dyskutując o tych zagadnieniach na plenarnym posiedzeniu Komitetu Zakładowego partii towarzysze wskazywali na konkretne organizacje, komórki funkcjonalne dyrekcji, konkretnych ludzi, którzy mają partyjny obowiązek zajęcia się konkretnymi sprawami socjalno-bytowymi. W ślad za tym powinno pójść okresowe rozliczanie towarzyszy z załatwienia przydzielonych im poleceń. Chodzi bowiem o nadanie wysokiej rangi problemom socjalno-bytowym, nie mniejszej od tej, która zdobyły sobie już zagadnienia techniczno-ekonomiczne.

S. ŚWIERAD

Z UKOSA

Czekaj tata lata

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o „budowlanym muzeum osobliwości" znajdującym się na placyku położonym na zapleczu Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego i Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych. Co zawiera owe muzeum, mogą przekonać się — i przekonują się na co dzień — mieszkańcy przechodzący bądź co bądź jedną z głównych ulic miasta — ulicą Wesołowskiego.

Widok na pewno nie pocieszający i chyba niedobrze świadczy o właścicielach „muzeum" starających się ponoć o estetykę naszego miasta. W lipcu uzyskaliśmy z BZB informacje, iż wydane zostały odpowiednie dyspozycje, by właściciele budowlanej rupieciarni zabrali ten kram we właściwe miejsce i to w terminie do końca sierpnia. Koniec sierpnia był już dawno, minął wrzesień, na półmetku jest październik, a „muzeum" jak stało, tak stoi.

A podobno nasze przedsiębiorstwa budowlane dostały swego czasu sporo pieniędzy na wybudowanie sobie prawdziwych zaplecz technicznych, w których można byłoby magazynować rusztowania, deski, ławki, cementowe płyty i krawężniki. Jak dotąd, stanowią one jedyne eksponaty na placyku i wcale nie upiększają centrum Białegostoku. Czyżby miało tu zastosowanie znane powiedzonko: „Czekaj tata lata...? (wm)

Jubileusz związkowców

Sześćdziesiąt lat liczy sobie Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. Swój jubileusz, którego uroczystości obchodzone będą w końcu bieżącego miesiąca, dziewięćdziesięczna rzesza białostockiej organizacji związkowej powita wieloma sukcesami w pracy zawodowej i społecznej.

Na pierwszym miejscu wymienić należy wartościowe czyny społeczne podejmowane przez załogi nie tylko na rzecz swoich zakładów, ale i na rzecz najbliższego otoczenia, dzielnic, miast. Dzięki organizatorskiej działalności Zarządu Okręgu wzrosło także zainteresowanie związkowców sprawami samorządu robotniczego, ruchu racjonalizatorskiego, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Rady zakładowe zajęły się w swej codziennej pracy niemal wszystkimi sprawami wynikającymi ze stosunku pracownika do przedsiębiorstwa i odwrotnie. W wyniku tego odnotowano m. in. spadek ilości skarg na nieprzestrzeganie ustawodawstwa pracy i przepisów bhp. Komórki związkowe zatroszczyły się także o przygotowanie załogom właściwych warunków wypoczynku po pracy. Przykład inicjatywy wybudowania w Supraślu związkowego domu wypoczynkowego ze składek związkowców — dom ten służyć będzie w miesiącach letnich członkom związku z całej Polski, a po sezonie jako miejsce wypoczynku niedzielnego dla załóg przedsiębiorstw białostockich — świadczy, że te sprawy są stale w centrum uwagi nie tylko instancji, ale także wszystkich komórek związkowych.

Jubileusz sześćdziesięciolecia działalności związku stanie się zatem okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku organizacji białostockiej, a także wytyczy dalsze kierunki pracy. Jest to tym cenniejsze, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że połowa przedsiębiorstw, których załogi należą do Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego nastawionaje jest na świadczenie bezpośrednich usług dla ludności. (wm)

Białostockie doświadczenia w budowie dróg tematem krajowej konferencji NOT

Coraz więcej województw zaczyna korzystać z białostockich doświadczeń w wielu dziedzinach naszej gospodarki. Okazją do podzielenia się nimi są krajowe konferencje organizowane w Białymstoku przez Wojewódzki Zarząd Naczelnej Organizacji Technicznej lub przez poszczególne branżowe stowarzyszenia.

Po konferencji na temat zabezpieczania maszyn przed korozją zainicjowanej przez oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników, w dniach 18—19 października obradować będzie w Domu Technika Krajowa Konferencja, której organizatorem jest Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych Melioracji. Uczestnicy konferencji zapoznają się z programowaniem projektowaniem, a następnie z metodami budowy dróg rolniczych. Ilustracją obrad stana się białostockie doświadczenia w tym zakresie na obiekcie bagien „Wizna". (wm)

Jesienne porządki w parku.

Fot. Z. Z.

•SEKRETARZ•

Ludzie, jak to ludzie, dyskutowali jeszcze zapamiętale czy „ceiowo", „słusznie", „ekonomicznie" — ale przecież nie można rozprawiać bez końca! Decyzja zapadła. Ledwie 11 grudnia 1964 roku powołano Komisję Organizacyjną, a już 1-go stycznia 1965 roku, w sensie formalno-prawnym, powstało **Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych.** Z poszczególnych przedsiębiorstw Zjednoczenia ściągano ludzi wraz z ciężkimi spycharkami, koparkami, dźwigami. I tak oto tworzyła się spiesznie nowa załoga nowego zakładu pracy.

Po pół roku istnienia nowego przedsiębiorstwa, na stanowisku dyspozytora ciężkim sprzętem technicznym zatrudniono **Henryka Kosińskiego.** Naczelny dyrektor BPRZMB mgr inż. **Michał Damulewicz** powiada, że funkcja ta nie tylko w okresie organizacji przedsiębiorstwa, ale ciągle będzie stanowiskiem pracy trudnym, wymagającym zdolności organizatorskich oraz wiele cierpliwości, a przede wszystkim życzliwości. Sam Henryk Kosiński powiada natomiast, że w żywiole tej roboty czuje się zupełnie dobrze, chociaż składa się ona z codziennych pretensji poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych dobijających się o ciężki sprzęt, którego ciągle brakuje.

Skoro powstało nowe przedsiębiorstwo, powstała również nowa podstawowa organizacja partyjna. I powiedzmy otwarcie, że jej początkowa działalność była wręcz podobna do całokształtu sytuacji. Była chaotyczna, nie sprecyzowana często nijaka. Na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym, w marcu 1966 roku, członkowie i kandydaci partii w pełni zdawali sobie z tego sprawę. Dali temu zresztą wyraz w dyskusji, mówiąc między innymi o pilnej potrzebie dyscypliny partyjnej, potrzebie aktywnego działania na rzecz konsolidacji załogi, potrzebie podjęcia wszystkich najpilniejszych problemów przedsiębiorstwa.

Kogo więc w takiej sytuacji, wybrać sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej? Zgłoszono kandydaturę Henryka Kosińskiego. Kandydaturę Kosińskiego motywowano tym, że ma on ciągły kontakt z ludźmi, z operatorami, tymi spośród załogi, od których najbardziej zależy dobre imię przedsiębiorstwa. A w dodatku — motywowano — Kosiński zyskał sobie uznanie właśnie wśród operatorów jako człowiek konsekwentny, wymagający, ale pełen dbałości o dobrego robotnika.

Henryk Kosiński od wielu lat jest członkiem partii, lecz nigdy poprzednio nie pełnił funkcji sekretarza. Były więc i z jego strony i ze strony wielu innych, zainteresowanych towarzyszy liczne, uzasadnione obawy, czy wybór ten okaże się w praktyce dobrą, słuszną decyzją podstawowej organizacji partyjnej. Przedsiębiorstwo ciągle jeszcze nabierało rozmachu działania, załoga zaś ciągle jeszcze nie była zgrana, nie miała dodatnich cech robotniczej tradycji. Miał więc także Kosiński wszelkie powody aby działać ostrożnie ale i konsekwentnie. Wkrótce posypały się na niektórych towarzyszy przeróżne kary partyjne za lekceważenie zebrań, składek i innych partyjnych obowiązków. Nie obeszło się, przy tej okazji, bez pretensji i konfliktów. Zaczęły się więc również długie rozmowy z towarzyszami na temat praw i obowiązków partyjnych. Rozmowy te więcej przyniosły pożytku aniżeli niejedno całoroczne szkolenie partyjne. Można było usłyszeć także kąśliwe uwagi pod adresem

Ciąg dalszy na str. 4

Nie tylko dla księgowych

Interesującą pozycję — „Przepisy w zakresie gospodarki finansowej przedsiębiorstw i zjednoczeń" — oferuje białostocki Oddział Stowarzyszenia Księgowych. Jest to przejrzysty wybór obowiązujących według stanu prawnego na dzień 31 maja 1966 r. zarządzeń, uchwał i okólników normujących gospodarkę finansową przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i handlowych. Książka zawiera alfabetyczny skorowidz ułatwiający znalezienie potrzebnych przepisów nawet dla niefachowców i dlatego powinna znaleźć się w każdej instytucji jako niezbędna pomoc pracy wydziałów i komórek finansowych. (wm)

Koleżanki... Fot. Z. Zaremba

POD ZNAKIEM MUZYKI POLSKIEJ

Drugi w bieżącym sezonie koncert symfoniczny stał — podobnie jak i pierwszy — pod znakiem muzyki polskiej. W odróżnieniu od niego, a także wbrew anonsowi mówiącemu o „wielkim koncercie muzyki polskiej", był on imprezą znacznie skromniejszą i o mniejszym ciężarze gatunkowym.

Jeśli idzie o sam program, to trudno byłoby nazwać go istotnie „wielkim", raczej — wręcz przeciwnie. Trzy pieśni Moniuszki i jedna Karłowicza, jakie figurowały w programie pierwszej części wieczoru, nie są kompozycjami odpowiadającymi charakterowi koncertu symfonicznego. Nie najlepsza instrumentacja tych pieśni pozbawiła je na dodatek właściwego charakteru: tak więc np. „Kozak" staje się w tej wersji czymś w rodzaju raczej prymitywnego hymnu żałobnego. „Prząśniczka" — właściwie nie bardzo wiadomo czym, na pewno jednak nie dowcipną i lekką miniaturą jaką jest w oryginale.

Solistami piątkowego wieczoru byli śpiewacy warszawskiego Teatru Wielkiego, Jadwiga DZIKOWNA i Jerzy ARTYSZ. Solistka czuła się znacznie lepiej w piesniach, niż w wykonywanych po przerwie ariach: Cavatina Halki z IV aktu opery nie odznaczała się wybitnymi walorami dramatycznymi, zaś aria z „Hrabiny" pozostawiała sporo do życzenia pod względem czysto wokalnym. Jerzy Artysz natomiast, po bezbarwnej dość pierwszej części, zaprezentował w pełni swe walory głosowe i interpretacyjne w ariach. Pierwsza mia (aria Menandra z opery Statkowskiego „Filenis"), utrzymana w klimacie muzyki Borodina, pozwoliła soliście zabłysnąć siłą głosu i wyrazistością kantylenę; sława aria Miecznika ze „Strasznego Dworu" znalazła w p. Artyszu wykonawcę pełnego nastroju, świetnie wyczuwającego puls rytmiczny polonezu i jego kontrastowość nastrojową.

W wykonaniu orkiestry słuchaliśmy trzech utworów. Rozpoczynająca drugą część koncertu uwertura do „Halki" wykonana była najlepiej i została też najgoręcej przyjęta przez słuchaczy. Orkiestra, mimo paru niedokładności rytmicznych w dociczytaniu tekstu, grała z dużym temperamentem, brzmiała — zwłaszcza w forte — wyśmienicie. Dyrygent Stanisław MAŁAWKO wydaje się zresztą dokonale rozumieć tę muzykę, nic więc dziwnego, że odniósł w uwerturze do „Halki" duży sukces. Przygotował on również i pozostałe utwory bardzo starannie i można by pewnie mówić o kolejnym udanym w pełni koncercie, gdyby nie pewne, pozornie drobne, lecz rzutujące na charakter wykonania niedostatki natury interpretacyjnej.

Tak więc urocza symfonia Szigalskiego, choć grana na ogół poprawnie, pozostawiła wyraźne uczucie niedosytu. Dyrygentowi zabrakło poczucia humoru, wyraźnie nie zrozumiał komicznej powagi uporczywie powracającego w Symfonii solowego tremolanda kotłów i starał się wykonać je tak, jakby ich po prostu nie było. Aż prosiło się o większe nieco kontrasty dynamiki, o wyraźniejsze przeciwstawienie piano i forte, o więcej swobody w grze, o bardziej naturalne oddechy. Wspomniałem, że Symfonia grana była poprawnie: była grana chyba aż za poprawnie...

Te same mankamenty dały znać o sobie i w zamykającej koncert „Uwerturze" Szałowskiego. I tu brakowało mi żywszej dynamiki, większej lekkości, humoru i temperamentu. Orkiestra radziła sobie z trudnościami technicznymi utworów bardzo sprawnie, cóż — kiedy całość była mniej więcej taka jak solo wiolonczelowe w arii z „Halki": niby to wszystko w porządku, lecz brak słuchaczowi uczucia satysfakcji. A szkoda.

Skoro mowa już o wiolonczeli solo, to warto odnotować bardzo udany występ (20.IX.) Andrzeja GŁADYSZA, który wykonał szereg utworów (m. in. Frescobaldiego, Chopina i Ravela) na koncercie w sali Biblioteki. Młody solista zademonstrował dobrą technikę, ładny ton i dojrzałość interpretacji. W koncercie tym wziął także udział młody pianista Janusz MECHANISZ, który zaprezentował się jako świetny wirtuoz w cyklu „Wenecja i Neapol" Liszta, ponadto zaś sprawił słuchaczom miłą niespodziankę wykonaniem (pierwszym) „Sonatiny" warszawskiego kompozytora, Mariana SAWY. Wysiłkowo liczne tym razem grono słuchaczy gorąco oklaskiwało obu wykonawców tego nader udanego koncertu.

MELOMAN

Nietrzeźwi kierowcy - do budowy dróg

Nietrzeźwi kierowcy, nawet gdy nie spowodowali jeszcze wypadku, podlegają w Finlandii (zgodnie z ustawą z 1957 r.) surowej karze: oprócz odebrania prawa jazdy kierowani są oni do robót przymusowych przy budowie dróg publicznych i to niekiedy na kilka lat.

Dla przestępców tego rodzaju — nie ma wyjątków. Pewien poseł parlamentu fińskiego, który zasiadł za kierownicą w stanie „upojenia alkoholowego", stał się jednym z przymusowych budowniczych drogi wokół lotniska w Helsinkach.

Fot. Z. Z.

CIEKAWE

ZŁODZIEJE NA WYSTAWIE POLICYJNEJ

Zuchwali złodzieje i amatorzy pamiątek zdobyli ostatnio niebagatelne łupy na międzynarodowej wystawie policyjnej w Hannowerze.

Z reprezentacyjnego stoiska policji amerykańskiej „ściągnęli" oni dwie pozłacane gwiazdy używane przez szeryfów USA. Stoisko zachodnioniemieckiej straży granicznej utraciło cenny mikrofilm i pistolet. Z ekskluzywnej ekspozycji fałszywych pieniędzy, dostępnej tylko dla policjantów, dziennikarzy i gości honorowych, zginął akurat jedyny prawdziwy banknot wystawiony dla porównania z falsyfikatami.

SUPER JAJKO

Sensację wzbudziło jajko zniesione na ruchomej taśmie w fermie kurzej w województwie Gera (NRD). Ważyło ono 150 gramów, a w dodatku w jego wnętrzu znajdowało się drugie normalnej wielkości jajko, posiadające także twardą skorupę.

KOMPRES Z AUTOMATU

Na dworcach japońskich instaluje się automaty, wydające — po wrzuceniu odpowiedniej monety — gorące, zimne lub nasiąknięte kolońską wodą „kompresy" (podobne do tych, jakie proponują fryzjerzy), służące do odświeżenia twarzy podróżnych. Prasa nie bez melancholii podkreśla, że dawniej tego typu „relax" należał do obowiązku gejsz.

KARCZMA POD DĘBEM

W Balatonfuered na Węgrzech rośnie olbrzymi, 400-letni dąb, który tworzy jak gdyby zielony namiot, letni salon miejscowej karczmy, zwanej na Węgrzech popularnie „csarda". Turyści tłumnie korzystają z karczmy pod dębem. Nic też dziwnego, że to wiekowe drzewo jest „oczkiem w głowie" nadbalatońskiej gastronomii. Dąb otoczony jest troskliwą opieką specjalistów. Gdy np. zauważono zbyt szybkie opadanie liści z jego korony o średnicy 30 m, przystąpiono natychmiast do badania przyczyn tego zjawiska. Okazało się, że liście dębu — olbrzyma wyparowują dziennie około 400 litrów wody. „Spragnione" drzewo nie mogło czerpać z gleby dostatecznej ilości wody. Zarząd przedsiębiorstwa gastronomicznego wyasygnował odpowiednią sumę na przeprowadzenie podziemnego wodociągu, który uzupełniając brak wilgoci w glebie, będzie „poił" sędziwego dęba.

W ERZE „TRANSPACYFIKÓW"

Kilka dni temu na obsługiwanej przez „Pan American World Airways" trasie Los Angeles — Honolulu — Tokio odbył się 100-tysięczny przelot aparatów tego towarzystwa nad Pacyfikiem. Po raz pierwszy taki przelot odbył się w 1935 roku, 50 tysięcy przelotów zanotowano w roku 1959, po następnych siedmiu latach liczba ta wzrosła do 100 tysięcy. Czas przelotu zredukował się z 21 godzin i 33 minut, do 4 godzin i 55 minut. (bb)

KĄCIK KINOMANA

„Marysia i Napoleon"

Ileż to już razy słynny romans Marii Walewskiej i Napoleona Bonaparte pobudzał fantazję twórców. Nic dziwnego — na tle burzliwej, barwnej epoki rozgłosu nabierają amory potężnego cesarza ze skromną szlachcianką polską. Interpretacjom niezwykłego na owe czasy wydarzenia nie było końca. A w każdym razie rzecz przeszła do historii.

Niesłabnącym powodzeniem cieszyła się kiedyś powieść Wacława Gąsiorowskiego — „Pani Walewska". Jej adaptacją filmową był hollywoodzki film (1937) ze sławami aktorskimi w rolach głównych — Gretą Garbo i Charlesem Boyerem. Podobnie jak w powieści, w filmie tym również przeważał ton melodramatu, a nawet tragedii. Przywykliśmy do tej lżawej interpretacji.

I nagle — zaskoczenie: przed dwoma laty warszawski Teatr Powszechny wystawił „Marysię i Napoleona" jako sztukę sceniczną Andrzeja Jareckiego, w zgoła odmiennym świetle ukazującą ów romans sprzed 150 laty. Ewa Wawrzoń i Wojciech Siemion w rolach głównych czuli się doskonale w zamierzonym z góry nastroju komedii, historyczno-gorzkiego żartu. Po raz pierwszy spojrzeliśmy z przymrużeniem oka na cały ówczesny światek arystokratyczne Warszawy, dla którego romans wielkiego cesarza z Polką był chyba bardziej pikantną sensacją niż okazją do dyplomatycznych zabiegów „dla dobra ojczyzny".

Jargecki jest też współtwórcą filmowego scenariusza. Oparł się na bardziej wiarygodnych źródłach — na napisanej po angielsku książce wnuka Walewskiej księcia d'Ornano pt. „Love and Life" (Miłość i życie) oraz na pamiętniku Anetki Tyszkiewicz-Potockiej, którą również zamierzano „swatać" Napoleonowi, jako konkurentkę Marysi. Złośliwa hrabianka pisała swe wspomnienia w tonie ironii i nie zamierzonego komizmu, toteż jej pamiętnik stał się niejako „ojcem duchowym" sztuki scenicznej i scenariusza filmowego.

Umowność gatunku zwalnia oczywiście realizatorów od absolutnej wierności historycznym faktom. Rzecz jest zresztą ukazana na tle bardzo współczesnej historii, co jeszcze bardziej pozwala na swobodę interpretacji i na fantazję. Dlatego Hołoubek może być jednocześnie naukowcem i cesarzem, a Beata Tyszkiewicz — współczesną dziewczyną i... panią Walewską.

Film ma piękną oprawę. Szeroki ekran i subtelne kolory podkreślają walory plastyczne niezwykłej scenerii.

— Nie chcemy nikogo odbrązawiać — mówił w jednym z wywiadów reż. Buczkowski. — Nasz stosunek do bohaterów jest bardzo pobłażliwy. Chciałem zrobić ten film, jak to się mówi — lekką ręką, utrzymać go w pogodnej atmosferze, choć nie bez dozy ironii. Temat dostarcza po temu aż nadto wiele okazji.

Toteż już nie ze łzą w oku, a z pobłażliwym uśmiechem przeżywamy w kinie stary romans.

KINOMAN

NA ZDJĘCIU: odtwórcy głównych ról — Beata Tyszkiewicz i Gustaw Hołoubek.

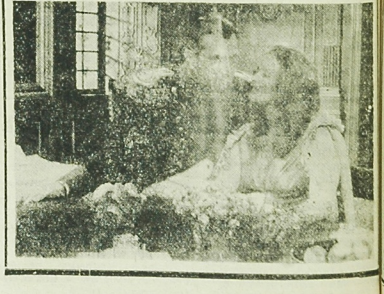

•SEKTARZ•

Ciąg dalszy ze str. 3

sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Ze się „rządzi", „czepia się" kolegów z pracy itp. Ustały one jednak szybko, jak się pojawiły. Do partii przyszło pięciu nowych towarzyszy. Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej spodziewa się dalszych podań o przyjęcie w szeregi kandydatów PZPR. Dyrektor przedsiębiorstwa o pracy podstawowej organizacji partyjnej wyraża się z wysokim uznaniem, chociaż ze strony egzekutywy i sekretarza padło sporo krytycznych uwag pod adresem administracji. Słowa uznania usłyszałem także w Komitecie Miejskim partii. A tegoroczne szkolenie ideologiczne jest tak solidnie przygotowane, iż wszystko wskazuje na to, że nie rozpadnie się ono przykładem roku ubiegłego.

BPRZiMB w pierwszym półroczu uzyskało I miejsce we współzawodnictwie spośród wszystkich przedsiębiorstw Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa. Liczby, wskaźniki i procenty mówią wymownie o coraz pełniejszym wykorzystaniu ciężkiego sprzętu budowlanego. Mówią o słuszności decyzji powołania w Białymstoku tego rodzaju przedsiębiorstwa i zdanym egzaminie przez podstawową organizację partyjną.

Można by przytoczyć dziesiątki przykładów o coraz aktywnej działalności tamfejszej podstawowej organizacji partyjnej. Przykładów aktywności w wielu wypadkach dzięki inicjatywom jej sekretarza. Na tym przykładzie wybija się szczególnie jedna sprawa wyjątkowo ważna w życiu partii. Chodzi o wspomniany bezpośredni kontakt z ludźmi. Chodzi o to, że Henryk Kosiński poczuwa się do obowiązków sekretarza podstawowej organizacji partyjnej nie tylko wówczas gdy prowadzi zebranie, gdy przewodniczy na posiedzeniu egzekutywy. Ale i wtedy gdy w zakładzie pracy rozmawia z przełożonym lub z podwładnym, z kolegą lub tym, który po raz pierwszy podejmuje pracę. I wtedy potrafi umiejętnie podsunąć myśl z partyjnego punktu widzenia. Podobnie można powiedzieć o jego pracy zawodowej, o jego służbowych kontaktach z ludźmi. I wtedy Kosiński jest również sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej. Nie szuka taniej popularności wśród podwładnych. Ludzie tego nie lubią. Ludzie lubią, gdy się dba o ich interesy, gdy docenia się ich dobrą pracę. Oto przedsiębiorstwo odczuwa brak operatorów. A mimo to Kosiński w kilku wypadkach złożył stanowcze wnioski zwolnienia operatorów, gdy ci źle pracowali. Ale, gdy solidni operatorzy natrafią w terenie na brak noclegów lub na inne trudności, Kosiński interweniuje energicznie i skutecznie.

Często powiada się, że szczerość, sprawiedliwość, łącznie ze stanowczą bezkompromisowością wobec zła — nie znajdzie uznania wśród ludzi. W wypadku Henryka Kosińskiego — zdanie to nie znajduje potwierdzenia.

LESZEK KOŻUSZKO

Otwarta w muzeum Wystawa Oręża Polskiego cieszy się w dalszym ciągu nie słabnącym zainteresowaniem. Ogromną większość zwiedzających stanowi młodzież. NA ZDJĘCIU: to jest dopiero zabawka! Toteż nic dziwnego, że wystawione przed Ratuszem armaty cieszyły się wielkim powodzeniem przez cały dzień. Niestety, armaty zabrano i przed Ratuszem — Muzeum zrobiło się nagle pusto — zabrakło armat, znikli więc i „artylerzyści". (xz)

O psią moralność

W Stanach Zjednoczonych niejaki mr. Abel rzucił dramatyczny apel: nasi braciazwierzęta są nadzy! Jest to niemoralne i nieprzyzwoite. Ubierzmy je!

Grupka bogatych świętoszków — poruszona snadź tą sprawą — dała potrzebne fundusze na założenie fabryki odzieży dla zwierząt. Zorganizowano już nawet pierwszą rewię psiej i kociej mody. Niektóre dzienniki zapytują, jak wielka przewidziana jest produkcja kamizelek i rannych pantofli dla kanarków?

Sportowy przeplataniec

■ Dziś wyjeżdża do Wilna II, piłkarska reprezentacja okręgu białostockiego, złożona z zawodników kilku klubów naszej ligi okręgowej. W składzie znajdują się m. in.: Karalus, Żukowski, Konf, Trochimko, Margula, Szpiczko. Białostoczanie rozegrają w Wilnie dwa mecze, z Pażangą i Salutasem. W związku z ich wyjazdem przełożona została niedzielna kolejka spotkań ligi okręgowej na 30 bm.

■ Mecz ilcznicy LZS Białystok — LZS Bielsk Podlaski w konkurencji ŁB-2 wygrali białostoczanie — 1:59p pkt. Bieszczanie osiągnęli 1.47 pkt. Indywidualnie wśród kobiet najlepszą okazała się Walendukanis (Bielsk) — 315 pkt., a wśród mężczyzn — Kazimiruwicz (Białystok) — 800 pkt. (ko)

Komunikat MO

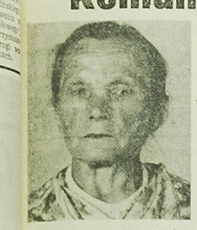

Od 3 września br. w Powiatowym Szpitalu w Głogowie przebywa nie znana, głuchoniema kobieta.

RYSOPIS: wzrost 147 cm, postać wysmukła, włosy ciemnoblond, twarz okrągła, czoło wysokie, oczy żółtobrunatne, nos mały wklęsły, uszy średnie przylegające, uzębienie sztuczne.

ZNAKI SZCZEGÓLNE: nad lewym okiem powyżej brwi brodawka oraz nieznaczna brodawka nad prawym okiem, mały palec u lewej ręki krzywy.

UBRANA: w kostiumu niebieski zapinany na trzy szklane guziki, na nogach sandały koloru siwego, bluzka koloru białego spięta pod szyją broszką okrągłą z różowym oczkiem.

Osoby, które znają tę kobietę i mogą podać jej personalia lub wskazać adresy rodziny proszone są o listowne, telefoniczne lub ustne skontaktowanie się z KW MO w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 65, telefon 21-11, wewn. 336.

Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Olecku, ul. Sembrzyckiego nr 19, tel. 745,

oferuje swoje usługi

instytucjom, organizacjom społecznym, politycznym itp. w zakresie organizacji narad, kursów, kursokonferencji. Noclegi, sala konferencyjna na miejscu.

Szczegółowych informacji udziela codziennie w godz. od 7—18 recepcja ośrodka. k 1989-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna pomoc do dziecka, Białystok, Mickiewicza 38/17. 3020-1

Aktualnie potrzebna pomoc domowa do adwokata w Hrubieszowie. Bardzo dobre warunki. Zgłoszenia listowne: Stanisław Woźniewicz, Hrubieszów, ul. Górna 26, województwo lubelskie. k 2284-0

Odstąpię pokój samotnym. Białystok, ul. Łącznikowa 13 (Wygoda). 3018-1

Przyjmę na mieszkanie samotnych. Białystok, Szpacza 6, (osiedle Dojlidy). g 3014-1

Odstąpię pokój. Białystok — Dojlidy, Bocianka 7. g 3011-1

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania. Opłata za pół roku z góry. Listy pisać: Biuro Ogłoszeń nr 3969. g 3009-1

Odstąpię pokój. Białystok, Osiedle Dojlidy, Łosia 12, g 3017-1

Odstąpię pokój. Białystok Szczecińska 4 (między Jagiellońską a Szosą pod Krzywą). 3017-1

Wynajmę garaż ogrzewany. Białystok, Sitarska 9-K, g 3010-1

Westfalke — sprzedam, ul. Piasta 70, tel. 44-54.

Gospodarstwo 16 ha z zabudowaniami, stan dobry — sprzedam. Kolonia Ostrówki pow. Białystok, Iwanowicz Mikołaj. 3019-1

2 ule pszczół sprzedam. Leokadia Sokołowska, Nowe Aleksandrowo. g 3015-1

„Syrenę 101" sprzedam. Białystok, Pieczurki 23. g 3012-1

KOMUNIKATY

KURSY amatorski samochodowo-motocyklowy i zawodowe na kat. III, II i I organizuje w Białymstoku **Polski Związek Motorowy.**

Zajęcia na kursach rozpoczynają się w poniedziałek dnia 17. X. 1966 r. w Ośrodku Szkoleniowym przy ul. Waryńskiego 24, tel. 227-05. k 2022-0

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca na kursach:

— trzyletniej nauki krawiectwa damskiego — rozpoczęcie w dniu 16. X. 66 r. o godz. 14 w lokalu szkoły podstawowej,
— instalatorstwa elektrycznego,
— mistrzowskim w zawodzie ślusarstwa ogólnego — organizowanych przez Zakład w miejscowości Czerlemcha, pow. hajnowski.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy ob. Zygmunt Kostowski, Czeremcha, ul. Polna 4. k 1937-00

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku przyjmuje ZAPISY NA KURSY:

■ obsługi lekkiego i średniego sprzętu budowlanego — rozpoczęcie 17. X. br., godz. 16;
■ telefonistek abonenckich — kurs trwa, są wolne miejsca;
■ BHP urządzeń elektroenergetycznych — zapisy;
■ palaczy kotłów c.o. — zapisy;
■ konserwacji dźwigów — zapisy;
■ obsługi dźwigów — zapisy;

Informacji udziela sekretariat, ul. Sienkiewicza nr 77, tel. 31-69, w godz. 8—19. k 1991-00

Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg na sprzedaż pod rozbiórkę:

1. Budynek mieszkalny, drewniany łącznie z budynkami gospodarczymi przy ul. Wesołej 22/1 — cena wywoławcza 16.000 zł.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze BSM przy Al. 1-go Maja 20 do dnia 24. X. 1966 r. do godz. 9. Wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny należy wpłacić do kasy Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. X. 1966 r. o godz. 10 w biurze BSM. Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 1988-1

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i ustawienie 10 deszczochronów na przystankach MPK na terenie m. Białegostoku. Termin wykonania 15 grudzień 1966 r. Słepe kosztorysy znajdują się w dyrekcji przedsiębiorstwa przy ul. Nowogródzkiej nr 17. Otwarcie przetargu nastąpi **11 dnia od chwili ukazania się przetargu w prasie,** o godz. 10, w lokalu przedsiębiorstwa.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do sekretariatu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki prywatne posiadające uprawnienia do prowadzenia robót.

Zastrzega się wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 1992-1

REWIDENTA - KSIĘGOWEGO zatrudni **Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku.** Wymagane wykształcenie średnie i 5 lat praktyki zawodowej w księgowości lub wyższe i 2 lata praktyki. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1990-1

Nie wystarcza marzenie o wygranej

trzeba kupić los w najbliższej kolekturze

Krajowej Loterii Pieniężnej

W październiku główne wygrane: 500.000 zł, 200.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł k 2276-1

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Szczęśliwe nazwisko", godz. 19. **Kameralny** — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Strzelby Apaczów", prod. USA (od lat 11), godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Winnetou" cz. II, prod. jugosł.-NRF, panor. kol. (od lat 11), dod. — „Przygoda na wakacjach", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Zemsta OAS", prod. franc. (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Perły św. Łucji", prod. meks. (od lat 16), godz. 17 i 20.

„TPP-R" — „Przybycie tytanów", prod. franc.-włosk. (od lat 11), dod. — „Gruźlica ciągle groźna", godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Kino MO — „Powiernik pań", prod. franc. (od lat 14), godz. 17 i 19.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" Starosielce — „Przeminęło z wiatrem", prod. USA (od lat 14), godz. 17.

„Roma" — „Skarb w srebrnym jeziorze", prod. NRF, panor. (od lat 11), godz. 18.

KLUBY

Klub „Siedlanka", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny w godz. 18—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 5 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1943—48".

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Dzieje oręża w Tysiącleciu Państwa Polskiego na Białostocczyźnie".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Straż Pożarna — tel. 98.

Pogotowie MO — tel. 97.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 2-19-04.

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 38, tel. 41-17.

W niedziele lub dzień świąteczny dyżur dzienny pełni jedna apteka (pierwsza), w nocy dwie.

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21: oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 14. X. 1966 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-21 — dyżuruje oddz. położniczy.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. centr. 2-16-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka.

Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, oddział gruźlicy, tel. 35-81.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

6.10 Muzyka; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.40 „Dr Zabiński przed mikrofonem"; 9.20 Melodie i piosenki znad Sekwany; 9.40 Dla przedszkoli; 11.00 Koncert melodii rozrywkowych i operetkowych; 11.40 „Rodzice a dzieckO"; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 13.40 Swoistkie melodie; 14.15 Koncert popularny Ork. PR w Łodzi; 15.05 Dla uczniów szkół średnich; 16.00—19.00 „Popołudnie z młodością"; 19.10 „Ze wsi i o wsi"; 19.30 Koncert życzeń; 20.35 „Parnasik"; 21.35 Poetycki koncert życzeń; 22.05 „Kącik melomana".

PROGRAM II

7.00 Niepokojący bilans; **7.10** Piosenki ludowe od Kurpiów; 8.15 Kurs j. francuskiego; 8.35 Aud. Red. Społecznej; 9.40 Z życia Związku Radzieckiego; 10.30 Polska muzyka ludowa; 10.50 „Spotkania z pisarzami"; 11.10 „ABC ekonomii" — aud.; 12.40 „Kultura pilnie poszukiwana"; 14.00 Koncert Ork. PR w Krakowie; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Fel. Red. Społecznej; 17.00 Radiowy Magazyn Wojskowy; 17.20 Koncert życzeń; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 19.30 Transmisja koncertu symf.; 21.45 Melodie taneczne; 22.05 „Nagrajcie!" — słucha.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.55 Dla szkół: Dla kl. licealnych: Wiadomości z Polski i świecie; 12.00 Dla szkół: Dla kl. IV „Czy znasz Bieszczady"?; 13.45 Lekcja j. angielskiego; 16.50 Program dnia; 16.55 Wiadomości dziennika; 17.00 Dla dzieci. „Miś z okienka"; 17.15 Dla dzieci. „Schronisko na przeczy" — film („Bella i Sebastian"); 17.40 Dla młodych widzów: rep. z Katowic; 18.00 Wszechnica TV: „Uczeni w mundurach"; 18.30 „Wielokropek"; 18.50 „Na morskich szlakach"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.00 TV Kurier Mazowiecki; 20.15 Teatr TV: „Obręcz korony" J. Budreckiego i E. Szustera. Wykonawcy: B. Sochnacki, J. Walczak, W. Zatorski, B. Nowak, W. Pilarski, K. Iwiński, S. Szymczyk, Z. Józefowicz; około 21.25 „10 minut recenzji"; 21.35 „Muzy z pamiętnik"; 22.00 Dziennik; 22.15 „Skrzyżowanie dróg"; 22.40 Program na jutro; 22.45 Lekcja j. angielskiego.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

Biał. Zakł. Graf. D-1

155

RAY LASUYE

PAMIĄTKI Z DALECARLII

Przekład W. Wąsowskiej

Namiot był dość niski, tak że Monika musiała się nieco pochylać: co do mnie, to byłem zgięty na pół. Tego rodzaju postawa niezbyt sprzyja długotrwałemu napięciu gniewu. Monika zbliżyła się do mnie, uśmiechając się, jak to się mówi, spode łba, bo podnieść głowy nie mogła. Wyglądało to rozbrajająco.

— Wszystko robię dla pańskiego dobra — zapewniła przymilnie.

— Nie wątpię — mruknąłem — ale mam chyba prawo mieć co do niego inne zdanie, niż pani?

Przeszedłem koło niej i opuściłem namiot.

— Dokąd pan idzie?

— Naciąć odpowiedniego drzewa, by sobie z niego sporządzić łuk i strzały!

Wybuchnęła śmiechem, ja również. Co się stało, nie odstanie i nie ma po co się już tym martwić. Mimo to nie mogłem zapomnieć straty pistoletu i Monika to widziała. Po zakończeniu naszej sprzeczki zabrała się do szykowania śniadania.

Ustawiliśmy nasz namiot na półkolistym terenie, przy dość kiepskiej drodze, prowadzącej od szosy do jeziora poprzez nieduży zagajnik. Zadnego domostwa w promieniu co najmniej kilometra. Niedobra była tylko bliskość drogi, którą przejeżdżało dużo turystów.

Po śniadaniu poszedłem nad jezioro po wodę, a potem pomogłem Monice poznywać naczynia, które następnie ułożyliśmy w specjalnej walizeczce. Mało się odzywałem, speszony tym, że znalazłem się bez broni w kraju, gdzie miałem tylu wrogów. Monika usiłowała rozweselić mnie czułymi słowami i trochę naciągniętym humorem, ale jej się to nie udawało. Czułem, że i ona jest w gruncie rzeczy podenerwowana, i rozumiałem powody tego. Na pewno własna sytuacja zaczynała ją niepokoić.

156

Wraz z zakupami przyniosła dziennik poranny „Dagens Nyheter". Podczas, gdy czytała, ja studiowałem kartę drogową. Od Ratviku, koło którego obozowaliśmy, do granicy norweskiej było około dwustu trzydziestu kilometrów. Można by to przejechać nawet bez zatrzymywania się. Właśnie miałem o tym mówić z Moniką, gdy ona wskazała mi artykuł w gazecie, liczący jakieś trzydzieści wierszy i od razu mi go przetłumaczyła.

Była tam mowa o mnie, ale gazeta ta, tak samo jak i radio nie robiła żadnych komentarzy co do mego zniknięcia. Ani mój rysopis nie był podany, ani nie było wzmianki, że miałem w dyspozycji samochód. Ta dyskrecja wcale mi się nie podobała.

Natomiast w stosunku do przestępców nie zachowano żadnej dyskrecji. Według tego, co pisała gazeta, zasługują oni całkowicie na to miano. Tannefors był karany więzieniem w swoim kraju, poza tym również we Francji i w Stanach Zjednoczonych. Niedawno wrócił do Szwecji z Tangeru, gdzie jego wyczyny były tak samo liczne, jak i wielce podejrzane. Schneider zaś był niepoprawnym awanturnikiem, który w swojej długiej karierze zapoznał się z więziennym rygorem wielu krajów na obydwóch kontynentach. Żeby sprawdzić niektóre z jego zeznań, policja posłała po jego żonę do hotelu, w którym małżonkowie zamieszkali od chwili przyjazdu do Sztokholmu. Jednakże Fabienne ulotniła się 24 godziny przedtem.

Schneider i Tannefors nie odstępują od bajeczek, które naopowiadali dotychczas i w które nikt nie wierzy. Gdy się jest zaproszonym na karty, nie jest konieczne zabieranie ze sobą pistoletu automatycznego, w dodatku z tłumikiem. Zeznania Daubercourta przyczyniłyby się niewątpliwie do wyjaśnienia tej zagadkowej historii i dlatego policja niecierpliwie oczekiwała poprawy stanu jego zdrowia, który nadal był bardzo poważny.

157

— Nie pisze się tu nic o pani — rzekłem do Moniki.

— A pan tego żałuje?

— Co znowu! Zastanawiam się tylko, czy jeszcze nie wykryto, że to pani siedziała przy kierownicy czarnego „403", czy też umyślnie zataja się to dla tych czy innych przyczyn. Wolałbym, aby o tym nikt się nigdy nie dowiedział. Nie chciałbym, aby pani miała przez mnie kłopoty. Nigdy bym sobie tego nie darował!

Monika położyła dłoń na mojej ręce, a jej czuły uśmiech świadczył o radości, jaką ją przejęły moje ostatnie słowa.

— Może nie jest konieczne — zacząłem znowu — jechać aż na północ kraju. Przecież za parę godzin możemy się znaleźć na granicy Norwegii.

— Nie, tak nie można — odpowiedziała stanowczo Monika.

— Ale czym więcej tracimy czasu, tym bardziej i pani sytuacja i moja staje się niebezpieczna.

— Niech pan nie troszczy się o moją sytuację więcej, niż ja sama. Tu głównie chodzi o pana, Raoulu!

Nalegałem, aby się zgodziła na moją koncepcję, wskazując na mapie trasę, którą mogliśmy jechać. Monika była nieprzejednana.

— Znajdujemy się w środku kraju, który ma dwa tysiące kilometrów długości — rzekła. — Musimy się kierować na północ, na daleką północ. Znam Laponię. Spędzałam tam wakacje kilka lat z rzędu. Granica tam nie jest prawie wcale nadzorowana.

Musiałem w duchu przyznać, że Monika miała rację, ale jednocześnie zacząłem ją podenerwować, że ma i inny powód, żeby tam jechać: po prostu taki, aby być ze mną możliwie jak najdłużej! W tym czasie jednak policja może wykryć jej udział w moim zniknięciu i już przestanie poszukiwać czarnego „403", a zacznie wypatrywać czerwonego „Volvo Amazon".

Rozłożyłem mapę i podsumowałem kolejne odległości uwidocznione wzdłuż dróg prowadzących na północ. Drogi te nie szły w kierunku prostym, co do tego stopnia zwiększało długość trasy, że gdy doszedłem do wyniku tysiąca trzystu kilometrów, pomyślałem, że się chyba pomyliłem w dodawaniu.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

„Dałiśmy Ojczyźnie co najcenniejsze – póki sił będziemy ją umacniać"

Walczyli na wszystkich frontach, na ziemi polskiej, radzieckiej, włoskiej, nad fiordami Norwegii i wśród gorących piasków Tobruku. Przeszli przez wiele bitewnych pól, gdzie toczyła się walka o wolność, walka z faszystowskim zaborcą. Daleka była niekiedy droga do kraju, do którego przecież wrócili, by tu pracować na ile sił jeszcze starczy. Poszkodowani przez wojnę inwalidzi wojenni, którym winni jesteśmy szacunek.

Jest ich w naszym województwie 1.583 w dziewięciu oddziałach Związku Inwalidów Wojennych PRL. Wielu z nich pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach kierując działalnością placówek spółdzielczości pracy, w instytucjach, zakładach.

Spotykamy ich często w szkołach, organizacjach młodzieżowych, gdzie zapraszani są jako ci, którzy potrafią ciekawie opowiadać o latach minionej wojny, walkach, bohaterstwie, miłości i przywiązaniu do Ojczyzny.

Członkowie ZIW to już, w większości ludzie starsi wiekiem, którym należy się pomoc i opieka. Korzystają więc z opieki lekarskiej, sanatoriów, często pomocy finansowej i materialnej. Przejawia się to również w udzielaniu stypendiów dla dzieci inwalidów, organizowaniu kolonii letnich, wypoczynku.

Wielką troskę do spraw inwalidów wojennych przejawia wojsko, które nie tylko okazuje pomoc w działalności Związku, ale pomaga rozwiązywać wiele spraw bytowych, uczestniczy w zebraniach ZIW, służąc radą i pomocą także w rozwiązywaniu wielu problemów.

Taką opiekę nad inwalidami wojennymi, którzy z bitewnych pól wyszli poszkodowani, winni jesteśmy wszyscy.

W uroczyście obchodzonym Tygodniu Ligi Obrony Kraju, pamiętajmy o tych, którzy broniąc wolności Ojczyzny dali co najcenniejsze i póki sił, ją umacniają. (as)

Nasze miasto — ulica Kilińskiego. Fot. ZK

Roboty drogowe w mieście

Poszerzenie Alei 1 Maja

Rozpoczęły się już pierwsze prace związane z poszerzaniem Al. 1 Maja na odcinku od ul. Malmeda do ul. Dąbrowskiego.

W roku bieżącym przewiduje się wyłącznie poszerzenie jezdni od strony parzystej Al. 1 Maja oraz poszerzenie i wyprostowanie strony nieparzystej przy tejże ulicy na odcinku od ul. Waryńskiego do ul. Botanicznej. Rozpoczęte w roku bieżącym prace będą kontynuowane również i w roku przyszłym.

Z uwagi na fakt, iż Al. 1 Maja jest ważną arterią przelotową w naszym mieście, władze miejskie nie zdecydowały się — mimo prowadzonych intensywnych prac drogowych — na zamknięcie ruchu kołowego. Jednakże z uwagi na zastosowanie ciężkiego sprzętu mechanicznego niezbędna jest ze strony kierowców szczególnie uważna i ostrożna jazda. Ponadto rodzice winni zwrócić uwagę na dzieci, gdyż w istniejących warunkach nietrudno jest o wypadek.

W celu maksymalnego wykorzystania obecnego sezonu prac drogowych, w niedługim czasie wprowadzona zostanie praca na dwie zmiany, trwająca do późnych godzin wieczornych. Dyrekcja Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów pragnie za naszym pośrednictwem serdecznie przeprosić mieszkańców Al. 1 Maja za zakłócenie spokoju w godzinach popołudniowych i wieczornych. Wykonawca i inwestor robót liczą na życzliwe, właściwe zrozumienie mieszkańców.

Nowe dostawy śliwek

W dalszym ciągu nadsyłane są do Białegostoku partie śliwek z woj. krakowskiego. Po wczorajszym niedostatecznym zaopatrzeniu rynku w te owoce, dzisiaj miasto ma otrzymać nowy transport w ilości 6 ton śliwek.

Przewiduje się, że jeszcze przez kilka dni realizowane będą dostawy śliwek na rynek białostocki. (as)

„Gaudeamus" w WSInż

1.400 słuchaczy studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych WSInż. odśpiewa 17 bm. „Gaudeamus". Chociaż zajęcia w nowym roku akademickim trwają już półtora miesiąca uroczysta inauguracja i immatrykulacja odbędzie się w najbliższy poniedziałek w Teatrze im. Al. Węgierki. W czasie uroczystości wręczone zostaną dyplomy ubiegłorocznym absolwentom uczelni. Wyróżniający się w pracy pracownicy naukowi i studenci otrzymają odznaczenia.

Od chwili powstania uczelni wydano w WSInż. 505 dyplomów ukończenia studiów. Najwięcej absolwentów opuściło Wydział Budownictwa Lądowego. Tytuły inżynierów budownictwa lądowego uzyskało 286 osób. Wydział Elektryczny ukończyło — 28 studentów, a Mechaniczny — 131 osób. (ib)

Konkurs „300"

Z każdym dniem przybywa coraz więcej uczestników wielkiego, październikowego konkursu oszczędnościowego PKO — „Akcja 300". Do 10 października br. mieszkańcy naszego województwa złożyli 7.309 deklaracji uczestnictwa w konkursie na łączną kwotę ponad 49 mln 773 tys. zł. (b)

Szkolenie zakładowego aktywu związkowego

W celu podniesienia na wyższy poziom pracy społecznej poszczególnych działaczy związkowych, działających w przedsiębiorstwie rada zakładowa BZPW Sierżana organizuje szkolenie zakładowego aktywu związkowego.

W trakcie szkolenia omawiane będą takie zagadnienia, jak prawo pracy, rola i zadania związków zawodowych w przedsiębiorstwie socjalistycznym, znaczenie grup związkowych itp. (as)

Kontakty z całym światem utrzymuje Biblioteka AM

Ogromną pomoc w pracy naukowej i dydaktycznej zarówno kadrze naukowej jak i studentom okazuje biblioteka białostockiej Akademii Medycznej. W ubiegłym roku akademickim zbiory biblioteki powiększyły się o 22.793 książek, 2.255 woluminów i czasopism oraz 1.547 egzemplarzy innych zbiorów bibliotecznych. Na początku drugiego półrocza biblioteka dysponowała ilością ponad 190 tys. egzemplarzy książek i woluminów.

Biblioteka AM prowadzi ożywioną wymianę wydawnictw naukowych. W minionym roku akademickim utrzymywano kontakt z ok. placówkami naukowymi w tym z 329 placówkami naukowymi w 54 krajach i 148 placówkami naukowymi w Polsce.

Pracownicy biblioteki AM przeprowadzają systematycznie w każdym roku akademickim szkolenie biblioteczne studentów pierwszego roku studiów. Ponadto w ubiegłym roku akademickim umożliwiono odbycie praktyki bibliotecznej trzem grupom asystentów oraz przeszkolono czternaście osób prowadzących biblioteki naukowe katedr i zakładów naukowych. Istniejące katedry i zakłady naukowe AM posiadają 33 własne biblioteki dysponujące ponad 25 tys. tomów książek i ponad 7 tys. tomów czasopism. (h)

Na koncie funduszu czynów społecznych

Zwiększyła się ostatnio suma pieniędzy na koncie funduszu czynów społecznych. Pracownicy **Spółdzielni Pracy Metalowców im. 1 Maja** wpłacili 500 zł, a pracownicy **Oddziału Wojewódzkiego PZU** — 730 zł.

Na konto to wpłynęło też 500 zł od rady zakładowej przy **Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego.** (as)

Warta przed Pomnikiem Wdzięczności w Dniu Wojska Polskiego. Fot. ZK

Lekceważenie przepisów przyczyną tragicznego wypadku

Lekceważenie przepisów drogowych stało się przyczyną tragicznego w skutkach wypadku, który wydarzył się w ubiegłą środę, 12 października br. około godz. 16 na Szosie do Wasilkowa. Kierowca samochodu ciężarowego „Star", należącego do Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa, Jan GIERGIEL, w czasie skręcania w lewo przy wjeżdżaniu do zajezdni nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwnej strony motocykliście. Kierowca motocykla — Tadeusz OSTASZEWSKI wraz z pasażerką, swą matką — Kazimierą OSTASZEWSKĄ, w wyniku zaistniałego zderzenia, doznali bardzo poważnych obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. Tadeusz Ostaszewski zmarł w kilka godzin po wypadku, natomiast stan Kazimiery Ostaszewskiej jest bardzo poważny.

Kierowca został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Wypadek ten winien być groźnym ostrzeżeniem przed skutkami lekceważenia i nieprzestrzegania przepisów drogowych. Kierowca samochodu usiłując wymusić pierwszeństwo przejazdu spowodował wypadek. Niemal na porządku dziennym można obserwować, kierowcy w czasie wykonywania trudnego skrętu w lewo nie zachowują należytej ostrożności. (h)

Kończy się remont ul. Parkowej

Szybko postępują prace przy remoncie nawierzchni na ul. Parkowej. Już wkrótce zakończy się tu ułożenie chodników, a jezdnia otrzyma nowy podkład. Czynione są starania, aby jeszcze w tym roku ulica Parkowa została wyasfaltowana.

Wartość prac osiągnęła już 600 tys. zł. Spora część tych prac zrealizowana została w czynach społecznych. (as)

W kilku WIERSZACH

Dziś, 14 bm. w Kawiarni Dzielnicowego Domu Kultury na Nowym Mieście odbędzie się spotkanie z aktorem Państwowego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki — Włodzimierzem Kłopockim, który mówić będzie na temat pracy aktora nad rolą.

Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

*

W niedzielę, 23 października br. w gmachu Prezydium WRN przy ul. Mickiewicza 3 odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Miejskiego i Powiatowego Zjednoczonego Związku Rencistów i Inwalidów. Początek obrad o godz. 10. Uczestnicy obrad dokonają wyboru delegatów na Zjazd Miejski. (b)

*

17 bm. w ramach Dni Studyjnych w Kinie TPP-R wyświetlany będzie w godz. 15 oh, 17.45 i 20 film prod. szwedzkiej pt. „Kochać". W filmie tym jedną z głównych ról kreuje Zbigniew Cybulski. Prelekcje przed seansem wygłosi Iwona Kamińska.

*

16 bm. w godz. 6—15, z powodu przygotowywania do zimowej eksploatacji stacji transformatorowych, nie będzie dopływu prądu na ul.: Kraszewskiego, Sobieskiego, Starobojarskiej, Fabrycznej od Ogrodowej do Poleskiej, Ogrodowej od Sienkiewicza do Ciepłej, Ciepłej, Poleskiej od Kultury na Nowym Mieście odbędzie się spotkanie z aktorem Państwowego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki — Włodzimierzem Kłopockim, który mówić będzie na temat pracy aktora nad rolą.

Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

*

W niedzielę, 23 października br. w gmachu Prezydium WRN przy ul. Mickiewicza 3 odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Miejskiego i Powiatowego Zjednoczonego Związku Rencistów i Inwalidów. Początek obrad o godz. 10. Uczestnicy obrad dokonają wyboru delegatów na Zjazd Miejski. (b)

*

17 bm. w ramach Dni Studyjnych w Kinie TPP-R wyświetlany będzie w godz. 15 oh, 17.45 i 20 film prod. szwedzkiej pt. „Kochać". W filmie tym jedną z głównych ról kreuje Zbigniew Cybulski. Prelekcje przed seansem wygłosi Iwona Kamińska.

*

16 bm. w godz. 6—15, z powodu przygotowywania do zimowej eksploatacji stacji transformatorowych, nie będzie dopływu prądu na ul.: Kraszewskiego, Sobieskiego, Starobojarskiej, Fabrycznej od Ogrodowej do Poleskiej, Ogrodowej od Dąbrowskiego i ulic do niej przyległych oraz w dzielnicy objętej ulicami: Dąbrowskiego, Krakowską, Kalinowskiego, Ostrowskiego, Częstochowską i Al. 1 Maja w kierunku ul. Dąbrowskiego. (a)

Stary i nowy Białystok — ulica Sucha. Rys. H. Wilk

Gazeta Białostocka
ORGAN KW PZPR I RN W BIAŁYMSTOKU I PAŁSTW. RSW PRASA

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redaktor i adiunm. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefonicentrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-62-35, zastępca red. naczelnego 2-11-18, sekretarz red. 2-15-68, dział reporterski 2-21-7, dział rolny 2-11-30, dział sportowy 2-73-17, red. nocna 2-15-61.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1000 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma. Prenumeratę pocztową zgłoszoną do dnia 15 każdego miesiąca a prenumeratę pozapocztową i indywidualną zgłoszoną do dnia 19 każdego miesiąca PUPiK „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem następnego miesiąca.

Prenumeratę naszego pisma ze zwrotem wysyłki za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, nr konta PKO 1-6-100011. Cena prenumeraty wynosi: kwartalna zł — 32,50, półroczna zł — 65, roczna zł — 130. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 10 danego miesiąca RSW „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-61.